Nr 177. Kraków, Piątek dnia 27 Października 1882. Rok II.

GAZETA KRAKOWSKA

„Gazeta Krakowska“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje:
W Krakowie: rocznie 12 złr., półrocznie 6 złr., kwartalnie 3 złr., miesięcznie 1 złr.
W Galicyi i całej monarchii austro-węg.: rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 złr. 50 ct.
W innych krajach: rocznie 48 fr., (40 marek), półrocznie 24 fr., (20 m.), kwartalnie 12 fr., (10 m.), miesięcznie 4 fr. (3 m. 50 fen.)
Pojedynczy numer 6 cent., z przesyłką pocztową 8 cnt.
Inseraty 6 cent. od wiersza drobnym drukiem (petitem).

Redakcya i Administracya przy ulicy Kanoniczej pod Nrem 16 na pierwszem piętrze.
Rękopisów nie zwracamy. — Niefrankowanych listów nie przyjmujemy.

Prenumeratę i inseraty przyjmują:
Administracya „Gazety krakowskiej,“ tudzież Agencye: w Krakowie Jan Fischer, „Pałac Spiski, p. Nowakowska, Sukiennice Nr 29., W.Kuklański w hali Sukiennic Nr. 5. — W Rynku głównym p. A.Grigar, skład papieru p. R. Ludwińskiego. — Na Stradomiu księgarnia S. Herzoga.
We Lwowie: księgarnia Polska, Plac Halicki, 14.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.

Kraków, dnia 26 Października.

Sprawa regulacyi rzek.

Mowa posła Leona Chrzanowskiego

na posiedzeniu Sejmu dnia 14 września b. r.

Uzasadniając wniosek, który miałem zaszczyt przedstawić wys. Sejmowi, wniosek tyczący się regulacyi rzek, nie potrzebuję udowadniać, że rzeki w Galicyi nie są wcale uregulowane; nie potrzebuję także udowadniać, że jedną z największych potrzeb w kraju jest uregulowanie rzek naszych i ubespieczenie ich brzegów. Albowiem pierwszy fakt, że brzegi nie są uregulowane, udawadniają niestety coroczne wylewy i powodzie niszczące najżyzniejsze okolice kraju naszego; zaś potrzebę uregulowania rzek uznały reprezentacye kraju i państwa i c. k. rząd a nadto tę potrzebę przypomina corocznie wys. sejmowi konieczność uchwalania zasiłków dla okolic zniszczonych powodziami, a rządowi przypomina tę potrzebę konieczność odpisywania podatków mieszkańcom okolic zniszczonych wylewami rzek.

Wobec więc uznanej potrzeby uregulowania rzek, toczy się sprawa o dostateczne środki przeprowadzenia skutecznie systematycznej regulacyi galicyjskich rzek; a taki memoryał przedstawiony rządowi przez Koło posłów polskich zasiadających w Radzie państwa, od których miałem polecenie ułożenia tego memoryału, jak i wniosek, który teraz w poparciu memoryału miałem zaszczyt przedstawić wysokiej Izbie, zajmują się wskazaniem środków skutecznego uregulowania rzek galicyjskich.

Otóż, aby pomyślnie i skutecznie przeprowadzić można regulacyę rzek, potrzeba przedewszystkiem, aby rząd nakreślił systematyczny plan regulacyi rzek spławnych, któryby obejmował nietylko spławną część rzeki, ale cały bieg rzeki spławnej od jej źródeł a zarazem i regulacyę dopływów tej rzeki. Jeżeli uregulowany jest sam tylko dolny bieg rzeki żeglownej bez żadnego względu na to, co się dzieje na górnym biegu rzeki i bez uregulowania jej dopływów, wtenczas staranna nawet regulacya dolnego brzegu rzeki nie jest dostateczną i nie zabezpieczy od wylewów nawet równin położonych nad tym dolnym biegiem rzeki, jak to doświadczenie okazało. Bo jeżeli później nastąpi uregulowanie i sprostowanie górnego biegu rzeki, a przeto zwiększenie jeszcze spadku na tym górnym biegu rzeki — na co właśnie nie miano względu przy poprzedniem regulowaniu dolnego brzegu rzeki — wówczas wody na górnym biegu spływają bardzo szybko, szybciej niż dawniej, a na dolnym, gdzie zwykle jest mały spadek, wolno odpływają przeto w razie wezbrania rzeki piętrzą na dolnym biegu rzeki do wysokości nieznanej dawniej, pas inondacyjny między wałami ochronnemi nie może objąć wód szybko z górnego biegu przypływających a wolno odpływających, wały ochronne zostają przerwane i powódź zatapia całą okolicę, która sądziła się bezpieczną po uregulowaniu dolnego biegu rzeki. Jeden z licznych a straszny przykład powodzi z powodów wyżej wskazanych, to jest z powodu źle wykonanej regulacyi, zatopienia znacznego miasta i rozległej okolicy, przedstawił zalany Szegedyn, którego zatopienie naocznie widziałem. Taki sam smutny wypadek zajść może, jeżeli po uregulowaniu dolnego biegu rzeki, nie bacząc na to, co się dzieje nad górnym biegiem rzeki, nie zważają na wycięcie tam lasów. Bo gdy lasy na górach, z których rzeka wypływa, zostaną wycięte, w takim razie pod czas topnienia tam śniegów lub ulewnych deszczów, takie masy wody spływają szybko po nagich stokach gór, iż wody rzeki wzbierają do niepamiętnej dawniej wysokości, zalewają cały pas inondacyjny na dolnym uregulowanym biegu rzeki, piętrzą się nad wały ochronne, przerywają te wały i zatapiają całą okolicę.

Nie będę rozszerzał się w wykazaniu, że aby regulacya rzeki spławnej była skuteczną, powinna obejmować także regulacyę dopływów tej rzeki, a dla objaśnienia tego warunku dobrej regulacyi, przytoczę jeden tylko wypadek. W Galicyi uregulowano nieco część Wisły niżej Niepołomic; brzegi ubezpieczone wałami, lecz regulacyą nie objęto wcale dopływów Wisły w tem miejscu, między innemi małej rzeki Drwinki wypływającej z puszczy niepołomskiej, ograniczono się tylko na postawieniu szluzy, aby w razie wezbrania wód na Wiśle zamknąć tą szluzą otwór w wałach, którym wpływa Drwinka do Wisły, gdyż jeżeliby nie zamknięto tej szluzy, wody wezbrane Wisły wylałyby się tym otworem w wałach i korytem nie obwałowanej Drwinki na całą okolicę. Cóż się dzieje przy każdem wezbraniu Wisły? Szluzę wspomnioną zamykają, wezbrane średnio wody Wisły nie przelewają się przez wały i nie zatapiają okolicy, ale natomiast zalewają ją wody zatamowanej szluzą Drwinki. Takich a nawet smutniejszych przykładów niedostatecznej regulacyi, a nawet regulacyi szkodliwej, możnaby mnóstwo przytoczyć tak w naszym kraju jak i w innych krajach monarchii. Pierwszym przeto warunkiem skuteczności regulacyi rzek jest, aby plan regulacyi obejmował cały bieg rzeki i jej dopływy.

Drugim warunkiem niezbędnym dla skutecznej regulacyi rzek jest, ażeby była przedsięwziętą dostatecznemi środkami finansowemi. Doświadczenie nauczyło, iż wyznaczanie corocznie w budżecie małych sum na regulacyę rzek galicyjskich, nietylko nie posuwa wcale robót regulacyjnych, ale jest rzucaniem literalnie pieniędzy w wodę. Mała suma wyznaczona w budżecie na regulacyę rzek galicyjskich a rozrzucona na roboty regulacyjne przy kilku rzekach, wystarcza zaledwie na zaczęcie robót w każdem miejscu, a zaczęte roboty w jesieni, niszczy powódź wiosenna, i literalnie pieniądz wydany na początek tej pracy jest wrzucony do wody. Już w 1867 roku późniejszy minister spraw wewnętrznych Giskra uznał, że aby skutecznie regulacyę rzek posuwać, należy corocznie daleko większych sum na ten cel udzielać i używać. Lecz chociaż tę prawdę uznało także wielu innych członków rządu i rady państwa, pomimo tego przy obecnym stanie finansów i w obec niedoboru ciągłego w budżecie, nie można ze zwykłych dochodów wyznaczać większych sum na regulacyę rzek. Ztąd wypływa konieczna potrzeba aby na regulacyę rzek była zaciągniętą oddzielna pożyczka za poręczeniem państwa. Tak w memoryale podanym rządowi jak i we wniosku, który przedłożyłem wysokiemu sejmowi, wykazałem, że głównym i nieodzownym warunkiem przedsięwzięcia skutecznie regulacyi rzek jest zaciągnięcie przez państwo pożyczki oddzielnej na tę regulacyę, w sumie takiej, jaka okaże się potrzebną do wykonania systematycznej regulacyi rzek we wszystkich krajach, reprezentowanych w radzie państwa. Pożyczka ta byłaby następnie umarzaną przez dłuższy szereg lat sumami wstawianemi corocznie w budżet wydatków państwa. Może zarzucą mi, że proponuję zaciągnięcie wielkiej pożyczki na regulacyę rzek w czasie, gdy jeszcze w budżecie jest znaczny niedobór. Ale jeżeli władze ustawodawcze i wykonawcze monarchii austryackiej nie zdecydują się czynić wydatków produkcyjnych dla podniesienia dobrobytu ludności, nie zwiększą się wcale dochody państwa i niedobór w budżecie pozostanie zawsze. A jakiż wydatek na regulacyę rzek w celu zabezpieczenia najżyźniejszych okolic nadbrzeżnych od corocznego zniszczenia powodziami i w celu rozsnucia po całym kraju dróg wodnych, po których przewóz jest najtańszy i najłatwiejszą zamiana płodów i wyrobów. Niechaj nas pod tym względem uczy przykład Francyi. Chociaż w roku 1872 były we Francyi uregulowane wszystkie prawie rzeki spławne, a rzeki skanalizowane i kanały żeglowne miały długości przeszło 11.500 kilometrów, jednak w r. 1872 po nieszczęśliwej wojnie, która wiele okolic Francyi okryła ruinami i po zapłaceniu 5 miliardów franków kontrybucyi wojennej, co powiększyło bardzo dług państwa, pomimo tego wszystkiego w owej chwili w roku 1872 zgromadzenie narodowe francuskie uchwaliło pożyczkę 833 milionów franków na ukończeregulacyi rzek we Francyi. Bo zgromadzenie narodowe francuskie rozumiało, że za pożyczone nawet pieniądze uczyniony wydatek na ten cel tak wysoko produkcyjny, jakim jest regulacya rzek i rozsnucie po całej Francyi dróg wodnych, podniesie dobrobyt ludności, przyczyni się do podwyższenia dochodów państwa i umożebni skarbowi państwa wypłacanie procentów od całego długu publicznego, umożliwi pokrycie wszystkich wydatków i usunie niedobór. Czyż u nas nie wejdzie rząd i ciała ustawodawcze w Austryi na tę samą drogę? Czyż nie będą się starać wydatkami na cele produkcyjne podnieść dobrobyt mieszkańców? Wszakże w następstwie tego podniósłby się dochód z podatków konsumcyjnych i w ogóle dochody państwa. Czyż zawsze rząd austryacki będzie wierny temu systemowi fiskalnemu, który czycha tylko na to, gdzie się ukaże kiełek nowego przemysłu lub produkcyi, aby ten kiełek obłożyć zaraz podatkiem, zdusić go a przez to zarazem stłumić nowe źródło dochodów?

Proponuję we wniosku, aby zaciągnąć oddzielną za poręczeniem państwa pożyczkę na regulacyę rzek we wszystkich krajach reprezentowanych w radzie państwa, a nie w samej tylko Galicyi. Albowiem pożyczkę za poręką państwa może uchwalić tylko jedynie rada państwa; — złudzeniem zaś byłoby, gdyby ktoś sądził, iż rada państwa uchwali pożyczkę na regulacyę rzek w samej tylko Galicyi. Wprawdzie w żadnym kraju monarchii nie jest tak zaniedbaną regulacya rzek, jak w Galicyi. Przyznał to sam rząd w sprawozdaniu, którem w 1871 r. uzasadnił przedłożoną izbie poselskiej umowę między rządem austryackim a rosyjskim o regulacyę Wisły; rząd przedstawił, że nawet ta rzeka, nad której regulacyą nieco pracowano, jest prawie w dzikim stanie, że w jej korycie tamują żeglugę zaspy piasków i kamieni, że brzegi nie są ubezpieczone wałami, a wylewy jej wód zatapiają okolice nadbrzeżne na przestrzeni 11 mil kwadratowych.

W obec takiego stanu rzek naszych, jest uzasadnione żądanie tak w memoryale jak i w dalszym punkcie wniosku wyrażone, aby z ogólnej sumy pożyczonej na regulacyę rzek we wszystkich krajach reprezentowanych w radzie państwa, wydzielić oddzielną kwotę na regulacyę rzek galicyjskich — kwotę w tej

---

Odcinek „Gaz. Krak.“ z dnia 26 Października.

2)

KRONIKA WARSZAWSKA.

IV.

Nowe zwrotki starej pieśni. — Złote mosty i komentarz do nich. — Karta geograficzna Królestwa.— *Russkoje Zabużije* w miejscu *Przywiślańskiego kraju.* — Perspektywa czwartego rozbioru. — „Bosy patryotyzm“. — Katedra literatury polskiej, zajęta przez moskali. — Komisya moskiewska dla ułożenia podręczników polskiego języka. — Moskale, nauczycielami polskiego języka. — Procesa władz szkolnych z kościołami. — „Wygowor“ jednemu z gubernatorów. — „Hejżeha!“ na polaków. — Okólnik Todlebena. — Dzienniki rosyjskie. — Wizyta pasterska archireja i polski terroryzm. — Nowe ukazy przeciw unitom. — Teatra rządowe i ich systematyczna dezorganizacya. — Zmiana zarządu i p. senator Gudowski. — Nowości sceniczne. — Ruch dziennikarski. — Najnowsze powieści. — *Na scenie i za kulisami.* — *Staś.* — *Nemezys.* — *Bez serca.* — Odnalezione listy Mickiewicza do Odyńca. — „Niwa.“ — Tygodniki. — Nowości księgarskie. — *Woły robocze.* — *Na manowcach.* — *Szalona.* — *Mulik i Sądy podkomorskie.* — *Z przeszłości Polesia kijowskiego.* — *Ostatnie lata Witołda* i prof. Smolka. — *Fryderyk Szopen*, p. Karasowskiego.

(Dalszy ciąg.)

Echa innych patryotycznych czynności naszych rządców w kołpakach baranich, przynoszą nam co dzień dzienniki, o ile im na to cenzura pozwala, która ostatniemi czasy doszła do tego, że wykreśla tłómaczenia rosyjskich dzienników i przedruki jednej warszawskiej gazety z drugiej. Tak, gen. Todleben wydał znany okólnik do władz kolejowych, przypominający, że rozmawianie po polsku urzędników kolei, jest nietylko niewłaściwem ale i surowo zakazanem; tak, urzędników polaków, których wielu musiało szukać losu w Rosyi, zaczynają na szeroką skalę wypędzać i prześladować. Rzucił na to światło proces biednej żony kolejowego oficyalisty, która zapytała przełożonego jej męża, czy tego ostatniego jedynie za zbrodnię polskości naprzód ze stu rubli miesięcznej płacy, zdegradował na 50 i 25 a potem zupełnie wypędził, i otrzymawszy twierdzącą odpowiedź, wymierzyła patryocie zasłużony policzek.

U nas oczywiście wypadków tego rodzaju (bez epilogu niestety) nie brak, ale trudno o wszystkich się rozpisywać. Zaznaczmy tylko parę bardziej charakterystycznych. Taką jest np. pretensya, z jaką p. Sołycew, dyrektor gimnazyum urządzonego w murach klasztoru XX. Missyonarzy, wystąpił do rządcy sąsiedniego kościoła Ś. Krzyża o odstąpienie dla gimnazyum — górnej zakrystyi, wielkiemi oknami wychodzącej na kościół i leżącej w obrębie kościelnych murów. Zastępca proboszcza oczywiście odmówił — zobaczymy jednak jak ta sprawa dalej się rozstrzygnie. Wyobraźmy sobie tylko, jak to będzie wyglądać, jeśli przez okna prezbyterium słychać będzie podczas mszy, — jak w akademickim kościele Ś. Jana w Wilnie, — zgiełk uczniów, fortepian p. inspektorowej albo „hospodi pomiłuj“ gimnazyalnej cerkwi. Inny podobny proces toczy się między zarządem żeńskiego gimnazyum, umieszczonego w murach pokapucyńskich a proboszczem kościoła Przemienienia Pańskiego, któremu chcą zabrać mieszkania wikaryuszów i służby kościelnej. Koroną jednak tego rodzaju wypadków, zdarzających się codzień, na prowincyi więcej niż w stolicy, jest „*wygowor*,“ jaki dostał jeden z gubernatorów za przedstawienie planu nowego kościoła, na który parafia zamożna zebrała około stu tysięcy rs. i stósownie do tej sumy przedstawionym był kosztorys pięknej romańskiej świątyni, mogącej przeszło tysiąc osób pomieścić. Ministerium kosztorys odrzuciło, nakazało przedstawić inny, nie przechodzący 30.000 rs. na rodzaj obszernej kaplicy, wyrażając zarazem zdumienie, że miejscowe władze mogły przesłać do Petersburga projekt tak ozdobnej świątyni katolickiej w miejscu, gdzie nie ma jeszcze cerkwi panującego wyzwania*).

Wszystko to jednak nie jest wystarczającem dla dzienników „narodowych“ rosyjskich. Nie ma dnia, żeby w nich nie spotykały się denuncyacye i obszerne jeremiady nad polską intrygą i uciskiem prawosławia i rosyan przez tych niegodziwych polaków, którzy np. między innemi zbrodniami zakładają w Wilnie... żeby przeciw działać dobroczynnej działalności prawosławnego bractwa... proszę zgadnąć co? — oto inne stowarzyszenie pod protektoratem żony generała-gubernatora, mające na celu — rozszerzanie prawosławia na Litwie. Jest to po prostu genialne! Podobnież skargi posypały się z powodu wizyty pasterskiej chełmskiego i lubelskiego archireja Modesta, po jego nieszczęsnej eparchii. Chełmskie wiadomości dyecezyalne a za niemi inne organa, ronią łzy żałośne nad owieczkami, które (pomimo kozackich nahajek użytych na szeroką miarę), nie dość tłumnie zbierały się na przyjęcie pasterza. Jak się wam zdaje dla czego? Oto z powodu terroryzmu jaki na nich wywierają zaprzedane polakom władze gminne, pisarze (o Zołzikiewiczu!), strażnicy ziemscy „opolaczeni“, wreszcie naczelnicy powiatów, którzy choć rosyanie, pozostają pod wpływem żon polek i są narzędziami posłusznemi w rękach... jezuitów. „Wiadomości dyecezyalne“ mogą zasnąć spokojnie. Nowe ukazy, wydane pod wpływem Tołstoja, poddające procesa unitów Synodowi, (który będzie w ten sposób sędzią we własnej sprawie) i regulujące kary, nie będą próżnowały w stłumieniu „polskiego terroryzmu“.

Nie pisałem wam w zeszłym liście o zmianach zaszłych i spodziewanych w zarządzie teatrów, przypuszczając słusznie, że wieści rozszerzane, jak zawsze „na pewno“, przez tutejsze „kuryerki“, nie tak rychło się sprawdzą. Dotychczas pewnem jest jedno tylko, że prezes dyrekcyi Wsiewołożskij usunął się ze swojej posady — czy zaś senator Gudowski je obejmie nie można jeszcze rozstrzygnąć. Teatra tutejsze od pewnego czasu są systestematycznie dezorganizowane. W stosunkach wewnętrznych panuje chaos nie do opisania, administracya funduszów jest jak najgorszą a gdyby prawdą była połowa tego co opowiadają o zakulisowych dziejach, wystarczyłoby to na wytłómaczenie opłakanego stanu najpierwszej sceny polskiej. Oprócz lekkomyślności i nieładu jest jednak pewien plan w kierownictwie czy raczej w dezorganizacyi. Rządowi chodzi o to, żeby teatrom warszawskim odebrać o ile możności ich narodowy charakter i opartą na rodzinnej kulturze świetność; stąd owa opieka nad baletem, z natury swej kosmopolitycznym, ztąd nieszczęśliwa włoska opera, która kosztuje drogo a śpiewa licho i sprowadza stałe pustki w kasie, ztąd obok oszczędności śmiesznej i oburzającej zarazem przy opłacie dramatycznych autorów i kontraktach z najznakomitszemi miejscowemi artystami wydatki ogromne na sprowadzanie zagranicznych artystów. Autorowie biorą podobno po sto rubli od dramatu a Szymanowski Władysław podał się do dymisyi, ponieważ mu dyrekcya

*) Jest to nie pierwszy i nie ostatni zakaz tego rodzaju. Miejscowości znanej mi, nie jestem w możności wymienić.

wysokości, jaka z ogólnego planu regulacyi okaże się potrzebną na systematyczną regulacyę rzek galicyjskich.

Dalszy pnnkt mego wniosku zawiera żądanie, że aby regulacyę rzek wykonać w oznaczonym okresie lat, należy z tej sumy wyznaczać corocznie na ten cel kwoty stosunkowo znaczne i odpowiednie.

Trzecim warunkiem skutecznego prowadzenia czynności regulacyi rzek jest powiększenie i zreorganizowanie inżynieryi wodnej krajowej, aby działalność jej nie była krępowaną. (Brawo!). Już, gdyśmy w tej W. Izbie interpelowali przed 10 laty Namiestnictwo galicyjskie, dla czego nawet te szczupłe sumy na regulacyę rzek galicyjskich, wyznaczane corocznie budżetem wydatków państwa, nie są wydawane w całości, część tych sum często wraca niewydana do skardu państwa z końcem roku budżetowego, jak to widzimy z zamknięć rachunkowych—wówczas ś. p. namiestnik Gołuchowski dał wyjaśnienie, że nie jest to winą Namiestnictwa i władz krajowych, ale winą instrukcyj, do których stosować muszą się władze krajowe i inżynierya wodna krajowa. Według tych instrukcyj, roboty regulacyjne nie mogą być rozpoczęte, aż nadejdzie z Wiednia zatwierdzenie przez ministerium spraw wewnętrznych modyfikacyj w pierwotnym planie regulacyi, które to modyfikacye okazały się potrzebne wskutek zmian w korycie lub brzegach rzeki, zmian zrządzonych przez powódź wiosenną, a modyfikacye te zostały zaprojektowane przez krajową inżynieryę wodną po powodzi wiosennej. Otóż to zatwierdzenie modyfikacyi w planie przychodziło i przychodzi z Wiednia zwykle dopiero w jesieni, kiedy pozostaje już mało czasu na roboty regulacyjne. W następstwie tego, nawet niewielkie roboty regulacyjne, naznaczone na ów rok nie mogą być w całośoi wykonane, a część sumy na te roboty przeznaczona a nie wydana, wracała i wraca do skarbu państwa; rozpoczęte w jesieni roboty niszczy znowu powódź wiosenna i zrządza zmianę w korycie lub brzegach rzeki, wskutek tej zmiany znów inżynierya krajowa musi projektować modyfikacyę w planie regulacyjnym, zatwierdzenie przez ministerium tej modyfikacyi nadchodzi z Wiednia znowu dopiero w jesieni, gdy już mało czasu na wykonanie robót — i tak dalej.

W tem błędnem kole obracała się i obraca regulacya rzek galicyjskich bez żadnego postępu. W dawniejszym memoryale, przedłożonym rządowi 28 lutego 1880 r., w imieniu Koła posłów polskich w Radzie państwa zasiadających, wskazałem przypadki, że parę lat czekano na nadejście z Wiednia zatwierdzenia zmian w planie regulacyjnym, bo o proponowaną zmianę toczył się spór między inżynieryą krajową a dyrekcyą inżynieryi przy ministerium spraw wewnętrznych, tymczasem okolica, w której ta wstrzymana regulacya rzeki miała być wykonaną, zniszczoną była cztery razy przez powódź, zanim zatwierdzenie nadeszło. Okolicą tą były wsie i pola przy ujściu Raby do Wisły, a spór toczył się o modyfikacye planu uregulowania ujścia Raby do Wisły. *(Dok. nast.)*

Rząd rosyjski projektuje następujące nowe linie kolejowe: Wilno — Równo, Żmerynka — Nowosielice, Izmaił — Wał-Trajana, Jekaterynodar — Noworossyjsk.

Dzienniki petersburskie ogłaszały w kwietniu b. r. plan ministeryum komunikacyi co do budowy nowych dróg. W tym planie drogi: Wilno — Równo nie było. Ta projektowana linia zmieni zupełnie teren wołyński, przez który przechodzi tylko droga brzeska w dół ku Kijowowi i odnoga radziwiłowska ku granicy austryackiej. Ponieważ Równo oddalone jest od Zdołbunowa, zkąd się zaczyna odnoga radziwiłowska, o 28 werst, przeto przeprowadzenie tej linii Wilno — Równo ma pierwszorzędne znaczenie strategiczne w celach obrony Wołynia od granicy austryackiej.

Linia: Żmerynka — Nowosielice, ma także strategiczne znaczenie.

Linia: Izmaił — Wał-Trajana, studya której skończono a według tych studyów koszt tej odnogi obliczono na rs. 1.200,000, prowadzoną będzie w związku z temi robotami na Kilijskim ujściu Dunaju, które przedsięwziął rząd rosyjski a przeciwko którym protestuje Rumunia. Izmaił jest miastem dunajskiem, na Kilii, rywalizującem z portem Galaczu i bezwątpienia mającem świetną przyszłość. Wał-Trojana jest to stacya na kolei benderskiej, teraz ostatecznie wciągniętej do sieci dróg południowo-zachodnich.

Kolej benderska budowaną była podczas wojny i jej znaczenie strategiczne przez roboty na ujściu Kilijskiem, jeszcze będzie większe.

Linia: Jekaterynodar — Noworossyjsk, na Kaukazie ma ważne znaczenie handlowe, bo w Noworossyjsku wyzyskuje kompania francuska kopalnie nafty; podrzędniejsze jej znaczenie — strategiczne.

Sprawozdanie z obrad komitetu budowy pomnika Mickiewicza.

(Posiedzenie 12 dnia 25 października 1882).

Obecni: przewodniczący Dr. Weigel prezydent miasta, sekretarz Poledniak. Członkowie: Baranowski Teodor, Dr. Jordan Henryk, Koźmian Stanisław, Łepkowski Józef, Łuszczkiewicz, Dr. Majer Józef, Muczkowski Stefan, Popiel Paweł, Szymanowski red. „Kur. War.“, Sokołowski Maryan, Szlachtowski Feliks, Dr. hr. Tarnowski Stanisław.

Z grona młodzieży akademickiej Beauprée, Ożóg, Pawlikowski, zaproszony przez przewodniczącego Księżarski. Razem 16.

Przewodniczący zagaja posiedzenie o godzinie 5½ wieczór. Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia członek komisyi Dr. Ożóg żąda imieniem młodzieży akademickiej sprostowania ostatniego protokołu, a mianowicie, aby zamieszczono, że po przemówieniu mówcy, w którem tenże oświadczył że komitet budowy pomnika Mickiewicza nie jest komitetem samozwańczym i że każdorazowy prezydent miasta jest tem samem przewodniczącym komitetu, członek komitetu p. Ożóg zaprotestował imieniem młodzieży akademickiej przeciw temu oświadczeniu, twierdząc, że komitet jest samoistnym od rady miejskiej niezawisłym i że każdoczesny prezydent nie jest już tym samym przewodniczącym w komitecie, lecz że przewodniczącego wybiera komitet. Po przemówieniu i wyjaśnieniu ze strony przewodniczącego i Dra Majera, komitet uchwalił powyższe oświadczenie Dra Ożoga, na przeszłem posiedzeniu wniesione na początku dzisiejszego protokołu zamieścić.

Następnie Dr. Jordan postawił wniosek, aby Władysława Mickiewicza przebywającego obecnie w Paryżu, na członka komitetu zaprosić. Komitet wniosek ten jednomyślnie przyjął. P. Pawlikowski z uwagi, że p. Ożog po upływie 3 lat, przestaje być prezesem czytelni akademickiej wnosi imieniem młodzieży akademickiej, aby komitet p. Dra Ożoga na stałego członka zaprosił, co też komitet uchwala.

Nadesłany na rzecz funduszu budowy pomnika sygnet złoty, komitet upoważnia przewodniczącego sprzedać a otrzymaną gotówkę na fundusz budowy pomnika przelać.

Nadesłane wiersze: „Wieniec na uczczenie zwłok Adama Mickiewicza w dniu sprowadzenia ich do Krakowa, ofiarowany do albumu młodzieży akademickiej krakowskiej“, odstąpiono czytelni akademickiej.

Przewodniczący zawiadamia komitet, że krakowskie towarzystwo techniczne pismem zwraca uwagę na potrzebę zaproszenia dwóch swoich członków do komitetu. W dyskusyi nad tem przedmiotem zabierali głos Dr. Majer, Muczkowski i Dr. Ożog, w końcu Dr. Majer wniósł, aby zaproszonego przez przewodniczącego na dzisiejsze posiedzenie radcę budownictwa p. Feliksa Księżarskiego jako architektę na członka komitetu zaprosić. Komitet wniosek ten jednomyślnie przyjął, wniosek zaś Dra Ożoga aby jednego członka z Towarzystwa technicznego do komitetu zaprosić podczas głosowania upadł.

Przewodniczący zawiadamia komitet, że składki bardzo powoli płyną, że od ostatniego posiedzenia zaledwie sto kilkadziesiąt reńskich nadesłano. Wacław Szymanowski red. „Kur. Warsz.“ zwraca uwagę, że również i w Warszawie ofiarność na pomnik Mickiewicza zmniejszyła się i radzi aby poczynić wszelkie odpowiednie kroki, celem przyspieszenia budowy pomnika. P. Koźmian wnosi, aby robić wszelkie możliwe wysilenia do uzyskania odpowiedniej kwoty, iżby pomnik mógł odpowiadać swemu zadaniu. P. Popiel wnosi, aby wysłać odezwę i przypomnieć sprawę pomnika naszego wieszcza całemu krajowi a składki przez to tem raźniej popłyną.

Dr. Ożog konstatuje, że z Królestwa Polskiego wpłynęło tego roku ofiar na ten cel mniej więcej 9000 rubli na pomnik Mickiewicza a zatem o 2000 rubli więcej jak w roku zeszłym. Następnie tenże sam wnosi, ażeby wydać odezwę do kraju, drugą zaś osobną odezwę do instytucyj finansowych i kredytowych — zachęcające do pomnażania składek, dalej w miastach i miasteczkach ustanowić delegatów do zbierania składek i po całem kraju skarbonki rozrzucić. Wacław Szymanowski oświadcza, że im sprawa pomnika dłużej się ciągnie, tem wolniej ofiary płyną i zgadza się na to, że odezwa zredagowana w ten sposób, iżby mogła przejść cenzurę warszawską drukowana w gazetach publicznych i tu w kraju rozdawana, potrafi rozbudzić świeży zapał do ofiarności. P. Koźmian przemawia za wystosowaniem odezwy tego rodzaju, aby mogła przejść cenzurę warszawską i zgadza się z wnioskiem Dra Ożoga co do ustanowienia delegatów, sprzeciwia się jednak wystosowaniu odrębnej odezwy do instytucyj finansowych.

Dr. Majer wnioski p. Koźmiana popiera. P. Popiel zwraca uwagę, że odezwa jest już gotową. Wice-prezes Muczkowski zauważał, że istnieje uchwała komitetu, aby redaktorowie pism warszawskich projekt odezwy tu nadesłali.

Dr. Jordan oświadcza, aby stanowczo rozpocząć budowę pomnika i wybrać podkomitet do ułożenia warunków konkurs i wydać odezwę. Zarazem zwraca uwagę, że powodem zmniejszenia napływu składek była wieść publicznie głoszona, jakoby pomnik wieszcza nie miał stać w Rynku, dlatego wnosi, aby nad wnioskiem radcy miejskiego Rzewuskiego postawionym w radzie miejskiej a zalecającym postawienie pomnika Mickiewicza przed nowo budującym się gmachem uniwersyteiu, z uwagi, że już w komitecie zapadła uchwała że pomnik Mickiewicza ma stanąć w Rynku, przejść do porządku dziennego.

P. Koźmian wnosi, aby w wykonaniu uchwały komitetu w dniu 24 stycznia r. b. zapadłej, wybrać do zredagowania odezwy 2 członków miejscowych, którzyby się porozumieli z obecnym tu przypadkowo p. Szymanowskim a tak opracowany projekt odezwy p. Wacław Szymanowski zakomunikuje członkom komitetu w Warszawie będącym, którzy ostatecznie odezwę zredagują w ten sposób, iżby w tamtejszych gazetach drukowaną być mogła. P. Pawlikowski wnosi, aby postawić na porządku dziennym w radzie miejskiej, że pomnik Mickiewicza ma stać w Rynku. Dr. Majer protestuje co do stawiania wniosków pod względem miejsca i zaleca powrócić do rozprawy nad odezwą.

Dr. Ożóg przemawia przeciw wnioskowi Dr. Jordana dotyczącym ustanowienia podkomitetu do ułożenia konkursu, albowiem szkice i modele są jeszcze w Warszawie i opinia publiczna o nich nie nadeszła. Radzi przeto wstrzymać się z konkursem aż do nadejścia opinii i zażądać zwrotu szkiców, któreby można i do Lwowa przesłać. W dalszej dyskusyi zabierali głos: pp. Pawlikowski, Dr. Majer i Dr. Jordan. Dr. Jordan cofnął swój wniosek względem przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem radcy Rzewuskiego z zastrzeżeniem, aby członkowie komitetu na 2 tygodnie o posiedzeniu, na którem postawiony będzie wniosek radcy m. Rzewuskiego, zawiadomieni zostali.

P. Pawlikowski również cofnął swój wniosek co do stanowczego zdecydowania w radzie m. o miejscu dla pomnika.

P. Koźmian dodaje, aby w odezwie wspomnieć że komitet uchwalił, iż pomnik wieszcza ma stać w Rynku co również Dr. Ożóg popiera.

Po zamknięciu dyskusyi przewodniczący sformułował następujące wnioski:

1) Upraszać p. Szymanowskiego, aby wpłynął iżby opinia o szkicach i modelach w tamtejszych gazetach pojawiła się.

2) Stosownie do wniosku p. Koźmiana wybrać podkomitet do zredagowania odezwy.

Wnioski te przyjęto i do redakcyi odezwy tutaj w porozumieniu się z p. Szymanowskim ułożyć się mającej, a którą p. Szymanowski członkom w Warszawie zostającym zakomunikuje — wybrani zostali Dr. Stanisław hr. Tarnowski 13 głosami i p. Popiel 9 głosami.

Następnie poddał przewodniczący dalsze wnioski pod głosowanie a mianowicie:

1) Wniosek Dra Ożoga co do ustanowienia delegatów przyjęto a zarazem objawiono zdanie, aby sprawę skarbonek delegatom pozostawić.

2) Wniosek Dra Ożoga dotyczący odrębnej odezwy do instytucyj finansowych przez samego wnioskodawcę w ten sposób zmodyfikowany, że jedna i ta sama odezwa użytą będzie również i do instytucyj finansowych przy dołączeniu jednak pisma zachęcającego a od prezydenta miasta imieniem komitetu wystosowanego — przyjęto.

Na wniosek Dr. Szlachtowskiego uchwalono prosić wys. c. k. Namiestnictwa o przedłużenie pozwolenia zbierania składek w całym kraju na rok następny.

Dalej na wniosek p. Koźmiana uchwalono odnieść się do prezesów rad powiatowych i burmistrzów, aby ci nadesłali listę kandydatów na delegatów.

W końcu przewodniczący zawiadomił komitet, że Towarzystwo literackie lwowskie ofiarowało na rzecz funduszu pomnika 4 egzemplarze dzieła „Pan Tadeusz“ po cenie 21 złr. za egzemplarz, zapraszając do zakupna.

Koniec posiedzenia o godzinie 7½.

Rolnictwo, handel i przemysł.

Targ bydła rzeźnego. (Wiedeń 24 października). Na wczorajszy targ przypędzono ogółem 2,215 sztuk wołów, między temi 569 galicyjskich, 1.181 węgierskich i 465 niemieckich. Ogólny przypęd był o 47 sztuk większy niż zeszłego tygodnia. Przebieg targu był ociężały Przeciętiowo ceny podniosły się o 2 złr 50 ct. Nieco towaru nie sprzedano. — Galicyjskie woły tuczne płacono po 58 do 60 zł., wyjątkowo po 62 złr., woły z paszy płacono po 48 do 54 zł., węgierskie tuczne po 55 do 61 zł., towar najlepszy po 61.50 do 63 zł., woły niemieckie po 54 do 63.50 zł., krowy po 52 do 57 zł., buhaje po 48 do 52 złr. za 100 kilo martwej wagi. Rzeźnicy i pośrednicy żydowscy rozwinęli silną agitacyę przeciw zamierzonej reformie targowej.

KRONIKA.

Kraków d. 26 Października.

Kuryerek krakowski. Dużo anegdot komicznych o anglikach obiega świat i dzienniki całego świata. We wszystkich tego rodzaju opowiadaniach anglik, przedstawiony bywa jako istota śmieszna, jako *egoista* i dziwak. Czytelnicy *kuryerka* pozwolą, że opowiemy im *zdarzenie prawdziwe*, najautentyczniejsze, jakie przytrafiło się przed kilku dniami na kolei Karola Ludwika, a w którem, pewien anglik podróżujący po Galicyi przedstawi się w odmiennem świetle. W pociągu pospiesznym, który opuścił Kraków wieczorem z dnia 18 na 19 b. m., znajdował się ów albiończyk i z flegmą właściwą swym rodakom przechodził wzdłuż korytarza, rozdzielającego nowe wagony, które mówiąc nawiasem, są strasznie szczupłe i niewygodne, zwłaszcza dla podróżujących nocą. W tym pochodzie systematycznym tam i napowrót, zatrzymał się nagle przed drzwiczkami znajdującemi się w końcu korytarza i otworzył je nagle. W drzwiach tych ukazał się jakiś człowiek w dość podeszłym wieku, blady zmieszany... który runął na ziemię z łoskotem. Fakt ten wywołał popłoch. Anglik sam przywołał obecnych, zajmujących kompartymenta pierwszej i drugiej klasy, aby przekonać, że omdlenie osoby, która się ukazała, nie było przezeń spowodowane. Poczem usiadł spokojnie w rogu *coupé* i przypatrywał się tragicznej scenie, która rozgrywać się zaczęła. Ocucony, był plenipotentem jednego z bogatych właścicieli ziemskich okolicznych i wiózł z sobą 60.000 fl. w papierach publicznych. Torbę, która zamykała papiery wartościowe pryncypała zgubił—a rozpacz jego z tego powodu nie miała granic. Rrwał włosy z głowy, płakał, mdlał co chwila, bolejąc nad smutnym faktem, który pozbawi go wraz z liczną rodziną kawałka chleba i jego czci, niczem nieskalanej, ujmę uczyni. Dwadzieścia pięć lat służył wiernie i uczciwie w jednem miejscu, posiadał zupełne zaufanie swego chlebodawcy a teraz co pocznie, jak się wytłómaczy?! Usposobienie moralne nieszczęśliwego i stan jego duszy były okropne... niedoopisania. W Bochni wysiadł i udał się do bióra telegraficznego, aby telegrafować do Krakowa, czy torba zgubiona nie znajduje się przypadkiem na dworcu. Anglik nie spuścił zeń oka, a widocznie znał ludzi i umiał ich ocenić, bo wybiegł z wagonu i zanim pociąg ruszył w dalszą drogę do Lwowa, zdołał kilka słów na swym bilecie wizytowym napisać i podać je strapionemu. Tymczasem po półgodzinnem oczekiwaniu, telegram przemówił. Torba z papierami wartościowemi znalazła się w Krakowie. Wtedy zrospaczony odzykał zmysły i podany sobie bilet przeczytał. *Zacny anglik* zapewniał na nim, że zatrzyma się *umyślnie* trzy dni we Lwowie i że *w pierwszej chwili* ma do dyspozycyi poszkodowanego *tysiąc funtów sterlingów*, któremi chętnie mu służyć będzie. Otóż to tak pojmują ludzkość i braterstwo ci *śmieszni anglicy*, którzy służą za cel humorystycznych pocisków wszystkich humorystycznych pisarzy. Uderzmy się w piersi i powiedzmy szczerze czy wielu polaków się znajdzie, którzyby w ten sposób przyszli z pomocą nieszczęśliwemu... *nieznanemu i obcemu?* My i dla swoich nieraz nie umiemy być miłosiernymi, chociaż uważamy się za naród *arcychrześciański*, my—co braci naszych—nazywamy często *obcokrajowcami*.

Dr. Obaliński, docent Uniwersytetu Jagiellońskiego, lekarz ordynujący w szpitalu świętego Łazarza, został przedstawiony przez wydział lekarski naszej wszechnicy krakowskiej na posiedzeniu z d. 21 b. m. *jednomyślnie* na profesora nadzwyczajnego chirurgii w tutejszym uniwersytecie.

Wczorajszy wieczorek w Kole artystyczno-literackiem, jakkolwiek nie zgromadził zbyt licznego zastępu członków, był bardzo interesujący i ożywiony. *Dr. Rosenblatt*, znany zaszczytnie na polu prawniczem, odczytał niezmiernie interesującą rozprawę o nieznanem dotąd i krytycznie nieopracowanem dziele „Czarownica powołana albo krótka nauka i przestroga ze strony czarownic“ (*Poznań 1639*), w której jaśnieje całym blaskiem wyższy i szlachetny liberalizm polski (w najlepszem tego słowa znaczeniu) uprzedzający o wiele idee postępu i ludzkości, nie kiełkujące jeszcze wówczas w tym kierunku u naszych

---

nie chciała podnieść 600 rs. pensyi; ale za to dla Sary Bernhardt a obecnie spodziewanego w styczniu Coquelina nie żal sypać tysiące za każde przedstawienie. Dzięki temu systemowi, scena nasza oprócz bawiącego w Petersburgu Szymanowskiego straciła pannę Deryng, Ładnowskiego i wiele innych nie zyskując w zamian ani jednej świeżej siły — przepraszam, dostarczyły ich ogródki.

Że w tych warunkach radykalna reforma jest kwestyą bytu dla naszego teatru, zrozumieć łatwo. Dla przeprowadzenia takiej reformy i odrodzenia teatrów warszawskich p. Gudowski byłby postacią odpowiednią. Jest to człowiek bardzo podobno zdolny, sprężysty, mający wielkie wpływy i znaczenie w Petersburgu. Przeszłość jego, na której leży przeprowadzenie większej części reform administracyjnych po rok 63, mających wielkie dzieło Lubeckiego, Grabowskiego, Mostowskiego oddać na pastwę „diejatielów“ z rosyjskiego klubu, nie jest oczywiście bez chmur; —zdaje się jednak, że dyrekcya teatrów i ich reorganizacya miała być w rękach p. senatora polem rehabilitacyi wobec rodaków i na dobrych chęciach po temu nie zbywało mu podobno wcale, a sam fakt nominacyi polaka na to stanowisko, będące od 63 r. wyłącznie w moskiewskich rękach, był już dość pomyślny. Na nieszczęście ta ostatnia okoliczność jak się zdaje pokrzyżowała całą sprawę w Petersburgu; z drugiej strony nawał trudności i przeszkód w oczyszczeniu stajni Augiasza przestraszył p. Gudowskiego, jak mówią, —i w tej chwili sprawa cała pozostaje w zawieszeniu.

A. GASZTOLD.

(Dokończenie nastąpi).

sąsiadów. Liberalizm ten, wsparty na logice niewzruszonej rozumowania, rozwijany przez umysł niezmiernie rzutny, jasny i zdrowy—na nieszczęście nieznanego pisarza, — opiera się także na głębokiej wierze, która nie staje wcale w sprzeczności z postępowością utworu, owszem godzi się z nią zupełnie i ogrzewa swem szlachetnem ciepłem. Nietylko członkowie Koła artystyczno-literackiego, ale i szersza publiczność wdzięczną być powinna p. Drowi Rosenblattowi za to odkrycie *kruka białego;* — nie wątpimy, że rozprawa jego ukaże się w druku, a wtedy szerzej o niej mówić będziemy. Następnie p. *Morelowski*, pięknie wykonał na fortepianie udatnego poloneza swojej własnej kompozycyi. W końcu prezes Koła p. Juliusz Kossak i kilku literatów, uprosiło p. *Wacława Szymanowskiego*, redaktora „Kuryera Warszawskiego“ o wygłoszenie dwóch wytwornie wierszowanych gawęd z przeszłości, jego własnego utworu. Gawędy te równie jak „Strachy“ J. N. Kamińskiego, pełne dowcipu, w nader zgrabną formę odziane, wywołały burzę oklasków. Poczem zgromadzenie pożegnało serdecznie sympatycznego gościa, który dziś rano opuścił nasze miasto udając się z powrotem do Warszawy. Nadmienić musimy, że *wieczorki środowe* Koła powtarzać się już będą teraz nieprzerwanie co tydzień.

Marszałek Zyblikiewicz, w tych dniach przejeżdżać będzie do Wiednia przez Kraków i prawdopodobnie czas jakiś w mieście naszem się zatrzyma.

W niedzielę na benefis p. E. Wolskiego przedstawioną będzie w teatrze krakowskim, zawsze sympatycznie witana komedya: „Staroświecczyzna i postęp czasu.“ Pani Hoffmanowa przez uprzejmą życzliwość dla gościa, utalentowanego artysty teatrów warszawskich, podjęła się wykonania jednej z głównych ról kobiecych w sztuce.

Fałszywy alarm. Dziś o godz. 3-ciej z południa, straż ogniowa, zawiadomiona przez czatę pożarną na wieży Maryackiej, przybyła do fabryki kapeluszów słomkowych na ulicy Floryańskiej. Tymczasem pokazało się, że dym, który wzięto za objaw pożaru — pochodził z blicharni, w której palono siarkę i inne ingredyencye używane do bielenia upranych kapeluszów.

† Stanisław Żeglikowski, były dyrektor archiwum miejskiego w Krakowie umarł wczoraj nagle, licząc lat 68; — zmarły był dopiero od kilku tygodni na emeryturze a sprawował był dawniej także urząd komisarza cechowego.

Ślub. W dniu 24-tym b. m. odbył się we Lwowie w kościele Śgo Mikołaja obrzęd ślubny p. Dra Stanisława Nowosieleckiego, właściciela ziemskiego z panną Maryą Krobicką, wnuczną Gołaszewskiego b. radcy *Forum nobilium* we Lwowie, który w 1846 roku wskutek zamanifestowania uczuć narodowych prześladowany był przez ówczesny rząd i usunięty z posady. Ksiądz Gorazdowski, spokrewniony z powszechnie szanowaną rodziną Nowosieleckich, pobłogosławił temu związkowi.

Wiedeń 24 października. W dniu 23 b. m. o godz. 7 wieczorem odbyło się w tutejszym gmachu Towarzystwa muzycznego, tegoroczne (trzecie) walne zebranie „Przytuliska polskiego“ w Wiedniu. W nieobecności protektora, księcia Konstantego Czartoryskiego, powołanego do Pesztu na pierwsze posiedzenie delegacyi, zagaja zebranie przewodniczący Antoni Miller, dziękując członkom za tak liczny udział w dzisiejszem zgromadzeniu. Sekretarz Dr. Paweł Duniecki odczytuje sprawozdanie z tegorocznej działalności wydziału, konstatujące, że dochód tegoroczny „Przytuliska“ wynosił 1,530 złr. 87 cnt. — z czego udzielono potrzebnym 344 zapomóg pieniężnych; 360 marek na noclegi, a 950 marek obiadowych. Oprócz tego odesłano do stron rodzinnych 252 osób, których nie stać było na koszta podróży. Między datkami wylicza sprawozdanie dary: Sejmu krajowego galicyjskiego 200 złr.; c. k. namiestnika barona Rossingera-Choborskiego 20 złr.; od księżnej Karoliny Lubomirskiej 200 zł.; od księżnej Karoliny Ponińskiej 100 zł.; od hr. Ludwika Wodzickiego 120 zł.; dalej od J. E. ministra Floryana Ziemiałkowskiego, księcia Adama Sapiehy i prawie wszystkich rad powiatowych galicyjskich. Po zatwierdzeniu rachunków i zawotowaniu dawcom serdecznej podzięki, przystępuje walne zebranie do wyboru członków wydziału, w miejsce ustępujących w moc ustawy — i wybiera do wydziału księcia Lubomirskiego, Kazimierza Więckowskiego, J. Warchałowskiego, Grzegorza Smólskiego, J. Czajkowskiego, Eug. Romankiewicza, Ostrowskiego i Zimmermana. Zaraz po owem uzupełnieniu, ukonstytuował się wydział, wybierając ponownie przewodniczącym Ant. Millera, zastępcy Dra Pawła Dunieckiego, sekretarzem Eug. Romankiewicza, skarbnikiem J. Warchałowskiego.

Karol Egon von Ebert poeta niemiecki, o którego śmierci doniósł telegraf, urodził się w Pradze w 1801 r. Był to poeta przeważnie liryczny, obdarzony świetną wyobraźnią. Od r. 1854 usunął się zupełnie do życia prywatnego. Temata do swych utworów czerpał przeważnie z historyi i podań czeskich.

Przedsiębiorstwo Texel-Wesołowski teatru polskiego w Petersburgu, chyli się stanowczo do upadku, jak o tem sądzić można z dzienników rosyjskich, a nawet z artykułów „Kraju“.

O stanie zdrowia Kraszewskiego niepokojące dochodzą z Drezna wieści. Znakomity pisarz musiał przerwać swe prace i zasięgnął porady miejscowych lekarzy, którzy nakazują wypoczynek i oderwanie się od zajęć.

Kapryśną jest jesienna aura tegoroczna, gdy—jak to donosiliśmy przed kilku dniami—w Warszawie, na Ukrainie i na Podolu padał śnieg, który łamał gałęzie drzew, z Szlązka donoszą o powtórnem rozkwicie pierwiosnków a w lasach morawskich dojrzewają poziomki. W Warszawie znowu od wczoraj przyświeca słońce pogodne i „babie lato“ snuje swoją pajęczą przędzę a u nas chociaż chmurno, powietrze wiosenne.

Pogrzeb panny Jadwigi Zyberg-Plater, która w falach Adryatyku śmierć znalazła, odbył się ostatecznie we wtorek rano w Illukście. Do grobów rodzinnych złożono zwłoki dzieweczki w asystencyi niemal całej rodziny i licznych przyjaciół i sąsiadów rodziców zmarłej.

Nabywanie majątków ziemskich przez żydów w Królestwie Polskiem, pomimo sprawy p. Mendelsohna, która zdawała się kwestyę rozstrzygać, jest jeszcze przedmiotem rozpraw sądowych. P. Lejzer Prywes nabył majątek w Królestwie, a wydział hypoteczny odmówił mu zatwierdzenia aktu. P. Prywes w drodze apelacyi odwołał się do izby sądowej warszawskiej. Miły chaos stosunków!

Koncert historyczny, w którym wykonane będą utwory muzyczne polskie, począwszy od „Bogarodzicy“ hymnu z X wieku, aż do dzieł z naszych czasów, odbyć się ma w Warszawie, w niedzielę, pod kierunkiem p. A. Müncheimera.

Bogaci przemysłowcy warszawscy zamierzają uczcić Żółkowskiego w dzień jego jubileuszu bardzo kosztownym darem.

Kalendarzyk. Jutro: *św. Iwona* i *Sabiny* oraz *św. Jarosława.* W Sobotę: *św. Szymona i Judy.*

TEATR KRAKOWSKI.

Repertoar.

Sobota 28 października: „Świat nudów,“ Paillerona). Czwarty występ p. Wolskiego w roli Podprefekta). Rozpocznie uwertura „Reymond,“ Thomasa.

Przegląd polityczny.

Wczoraj o godzinie $1^1/_2$ popołudniu otworzył wspólny minister finansów p. Kallay posiedzenie delegacyi austryackiej powołując bar. Flucka, jako najstarszego wiekiem by objął prezydyum. Bar. Fluck objąwszy prezydyum wezwał zebranych do wyboru przewodniczącego; jako prowadzący pióro czynnemi byli: pp. Bareuther i Madejski. Na 44 głosujących wybrano Dra Smolkę 43 głosami prezesem delegacyi. Prawica przystąpiła do wyboru przez aklamacyę. Dr. Smolka podziękował za wysokie wyszczególnienie i oświadczył, że będzie się starał o to by zasłużyć sobie na uznanie delegacyi. Pierwszem przedmiotem zebrania są narady nad budżetem wspólnym. Mowca oświadcza, że odstępuje od dotychczasowego zwyczaju podnoszenia w zagajeniu delegacyi kwestyj politycznych; takie enuncyacye, jeżeli nie wychodzą od osobistości wybitnych, mają — zdaniem mowcy — tylko ścisle osobiste znaczenie (!)

Wiceprezydentem delegacyi obrano barona Ceschi (z centrum izby wyższej). Do wydziału budżetowego wybrano: z autonomistów: Falhayna, Hübnera, Brandisa, Gudenau, Czerkawskiego, Zszoka, Grocholskiego, Klaica, Fanderlika, Hipolitiego; z centrum: Latnera, Scrinciego; z lewicy: Eugertha, ks. Liechtensteina, Pleucza, Suessa, Russa, Hiera, Sturma, Demela i Bareuthera.

Skład obradującej obecnie w Buda-Peszcie delegacyi austryackiej jest następujący: Z partyi wiernokonstytucyjnej zasiadają deputowani: Bareuther, Klier, Tausche, Oppenheimer, Plener, Müller, Russ, Schier, Stöhr, Streer, Suess, Raab, Matscheko, Portugall, Zschock, Nischelwitzer, Chlumecky, Sturm i Demel, tudzież członkowie Izby wyższej: Zeschi, Engerth, Porcia, Mayr, Salm, Scrinzi, Friedrich, Liechtenstein i Traun. Z prawicy zasiadają deputowani: Klaic, Czajkowski, Czerkawski, Grocholski, Madejski, Smolka, Chrzanowski, Hausner, Pflügl, Brandis, Lienbacher, Kljun, Vitezich, Kossowicz, Fanderlik, Gudenau, Greuter, Hippoliti, Thurnher i Tonkli, tudzież członkowie Izby wyższej: Blome, Czartoryski, Falkenhayn, Fluck, Hübner, Sapieha, Schönborn, Thun, Thurn-Taxis i Windischgrätz. Do centrum Izby wyższej należą hr. Coudenhove i fmp. Latour, zaś dep. Burgstaller nie należy do żadnej partyi.

Stosunek stronnictw w delegacyi jest więc następujący: 30 autonomistów, 3 członków partyi środkowej a 27 wiernokonstytucyjnych. Stosunek ten poprawił się więc na korzyść autonomistów a to w skutek substytucyj, jakie w ostatnich czasach zaszły; mimo to jednak autonomiści nie mają decydującej większości, zwłaszcza, że dep. Dr. Smolka obrany został na wczorajszem pierwszem posiedzeniu delegacyi prezesem.

„Deutsche Ztg.“ dowiaduje się z Kottaru, że w Hercogowinie wzdłuż granicy czarnogórskiej od Bilka po Blagaj, również od Foczy aż ku Serajewu pojawiły się i potworzyły nowe oddziały powstańców, których przywódzcami są: Omer, Saczyc, Wuch, Zerwicz, Mijat, Kurnatowicz i Fosta.

Z powodu zamachu na życie króla Milana, trwają ciągle aresztowania tych osobistości, które z Heleną Markowicz zostawały w ściślejszych stosunkach, a są wybitnemi osobistościami politycznemi z obozu partyi radykalnej; chodzi głównie o to, czy zamach był już dawniej obmyślany, czy też nagle powzięto i wykonano zbrodniczy zamiar.

Z *Filipopola* donoszą do dzienników petersburgskich: Książe Vogorides wydał ukaz, zapowiadający na dzień 23 października otwarcie wschodnio-rumelijskiego zebrania okręgowego. W Starej Zagórze przedstawiciele rady głównej, urzędnicy i mieszkańcy z głębokim żalem żegnali byłego swego prefekta p. Markowa, usuniętego z zajmowanego stanowiska z powodu braku zaufania do niego rządu wschodnio-rumelijskiego.

„Nowoje Wremia“ donosi na podstawie informacyj zebranych przez agencyę Reutera, że rosyanie mają obecnie 90 dział polowych, rozstawionych wzdłuż granicy perskiej, nieopodal od Arabuku. Ogólna cyfra wojsk rosyjskich znajdujących się w tej okolicy, nie przechodzi 16,000 ludzi. W Sarykamyszu i w Karsie stoją trzy rosyjskie dywizye nie będące wszelako w pełnym komplecie, oraz sześć bateryj polowych mających po ośm dział każda. Pozostała część wojsk należących do tych dywizyj, kwateruje w Kagizmanie, Ołdach, Ardahanie i Achałcyku. Persya zaś posiada obecnie do 12,000 regularnego wojska w pobliżu Rauru. Siły tureckie w okolicach Wanu składają się z 14 batalionów piechoty, siedmiu bateryj polowych i dwóch górskich, oraz dwóch pułków kawaleryi.

„Agencya Havasa“ oświadcza, że doniesienia „Timesa“ o traktacie zawartym pomiędzy Francyą i bejem tunetańskim według którego Francya przyjmuje odpowiedzialność za dług tunetański, przywraca trybunał francuzki, reorganizuje zarząd finansów i ustanawia dla beja listę cywilną — są nieprawdziwe. Gdyby rozwój stosunków w Tunisie — dodaje „Agence“ — czynił taki układ potrzebnym, traktat zostałby ostatecznie ułożony i przedłożony parlamentowi.

„Nowoje Wremia“ donosi, iż prokurator i komisya śledcza wystąpiły do *najwyższego (!)* sądu wojennego z wnioskiem, domagającym się oddania pod sąd wszystkich członków rozwiązanej obecnie komisyi prowiantowej dla armii dunajskiej.

Sąd okręgowy w Riazaniu uznał bank Skopiński za niewypłacalny i naznaczył trzech przysięgłych kuratorów.

Telegramy „Gazety Krakowskiej.“

Buda-Peszt 26 października. Po zamknięciu posiedzenia ukonstytuowała się komisya budżetowa; przewodniczącym komisyi obrany jednogłośnie hr. Falkenhayn, zastępcą Sturm, referentami: dla budżetu ministerium spraw zagranicznych Huebner, dla zwyczajnych wydatków ministerium wojny Fanderlik, nadzwyczajnych Czerkawski, marynarki Tonkli, Bośnii Grocholski; komisya petycyjna przewodniczącym wybrała Flucka, zastępcą Schiera.

Węgierska delegacya wybrała prezydentem Ludwika Tiszę. W mowie swej podniósł ten ostatni i zalecał najwyższą oszczędność a z drugiej strony potrzebę postawienia monarchii na stopie odpowiedniej stanowisku między państwami europejskiemi.

Wskutek brutalnego postępowania policyi przy wczorajszym pogrzebie Aranyi'ego postanowili studenci urządzić prezydentowi miasta kocią muzykę. Policya przebiegała z tej przyczyny ulice miasta a studenci rozprószyli się.

Budapeszt 26 października. Prezydent delegacyi austryackiej Smolka w przemowie do Cesarza wyraża niezłomną wierność, przywiązanie i posłuszeństwo dla domu cesarskiego, oraz gotowość poniesienia koniecznych ofiar dla utrzymania stanowiska monarchii i zapewnienia trwałego pokoju przez wzmocnienie siły obronnej państwa i gotowości dzielnej armii, która zasłużyła sobie na wdzięczność państwa z powodu przywrócenia powagi monarchii u południowych granic. Delegacya spodziewa się, że ofiary te potrafi pogodzić z interesem opodatkowanych obywateli a tem samem odpowie wspaniałomyślnym intencyom Cesarza.

Prezes delegacyi węgierskiej Ludwik Tisza w mowie do Cesarza wyraża ufność, że rząd będzie umiał temu zapobiedz, ażeby dalszy rozwój wypadków światowych nie przybrał dla monarchii zgubnego kierunku. Rząd nie omieszka zapewne i nadal dbać o pokój, którego monarchia potrzebuje, ażeby odpowiedzieć wzmagającym się żądaniom państwowym — a utrzymać równowagę budżetu bez przeciążenia opodatkowanych, co prócz troski o bezpieczeństwo monarchii, jest również celem tak dla reprezentacyi jak i dla rządu.

Mowca podnosi w gorących słowach wierność Węgier, które do jak najdalej idących ofiar są gotowe, jeżeli tego wymagać będzie obrona kraju i ojczyzny.

Buda-Peszt 26 października. Na mowę prezydenta delegacyi odpowiedział Cesarz z wielkiem zadowoleniem, że zewnętrzne stosunki monarchii są zupełnie pocieszające. „Skuteczna troska ku utrwaleniu i utrzymaniu tych przyjaznych stosunków i powszechnego pokoju — jest celem mych rządów. W sprawie egypskiej, która niedawno żywo zajmowała wszystkie gabinety, trzymał się rząd zasady pacyfikacyi powszechnego porozumienia i zgody z zaprzyjaźnionemi państwami w ogólnym europejskim interesie, który jest także interesem Austro-Węgier. Dzięki umiarkowaniu i mądrości gabinetów, udało się dotąd utrzymać mimo niemałych przeszkód pewszechny pokój i zabezpieczyć Europę przed krwawemi wojnami. W tem też leży rękojmia zgodnego i pokojowego ostatecznego załatwienia kwestyi egypskiej.

„Zgodnie z duchem przyjętego przez delegacyę systemu obrony państwa będzie trzeba nowych wydatków na dalsze udoskonalenie armii i przeprowadzenie koniecznych reform w celu postawienia armii na stopie łatwiejszej gotowości do boju i zamiany formacyi istniejącej na korpusy terytoryalne. Do tego potrzeba będzie jednak stosunkowo nie dużych wydatków, zaś podwyższenie zwyczajnych potrzeb wojska nie będzie żadanem.

„Niepokoje w Bośnii, Hercogowinie i Dalmacyi energicznie postawą dzielnej armii stłumione; do ostatecznego jednak uspokojenia tych prowincyi muszą jeszcze znaczniejsze siły wojenne pozostać czas jakiś. Pacyfikacya dotąd nie nastąpiła, do przyspieszenia atoli pożądanego rezultatu rząd przedsięwziął stosowne środki administracyjne“.

„Finanse monarchii nie ucierpią jednak na wydatkach chwilowych“.

Cesarz podnosi, że delegacye jak zawsze zbadają przedłożenia i projekta, jak znowu rząd postara się pogodzić finansowe położenie z wymogami państwowemi i pozycyą monarchii; spodziewa się zatem patryotycznego poparcia rządu przez delegacye.

Belgrad 26 października. Rewolwer, z którego Markowics do Milana strzeliła, jest niezwykłego kalibru rosyjskiej roboty. W nocy pochwycono trzech współwinnych w zamachu w Semlinie.

Austro-węgierski poseł Khewenküller powrócił z urlopu.

Bukareszt 26 października. Król otworzy w niedzielę nadzwyczajną sesyę izby odczytaniem orędzia.

Paryż 26 października. Minister sprawiedliwości proponował izbie kasacyjnej by sprawę rozruchów w Montceau przed inną izbę sądową postawiła. Rząd ma w ręku wszystkie nitki rozgałęzionego sprzysiężenia i rewolucyjnej organizacyi; cała Francya podzieloną była na federacyjne okręgi a w Genewie była siedziba centralnego rządu rewolucyjnego.

Londyn 26 października. „Times“ mówi, że rezultat ostateczny reorganizacyi Egyptu będzie prawdopodobnie taki, że zwierzchnictwo Turcyi w Egypcie będzie raczej ścieśnione jak rozszerzone. Tenże dziennik dowiaduje się, że rząd angielski oświadczył Francyi, iż nie podniesie żadnych zarzutów przeciw zniesieniu kapitulacyi w Tunisie i utworzeniu francuzkich trybunałów sądowych, nie może jednak żadną miarą znieść ścieśnienia traktatu handlowego zawartego między Anglią a Tunisem.

Kair 26 października. Według nowego projektu rządu angielskiego komisya szacunkowa szkód poniesionych w czasie rozruchów w Aleksandryi składać się ma z pojedynczych przedstawicieli mocarstw. Grecya, Ameryka i mniejsze państewka będą miały zbiorowych przedstawicieli.— Egypt mianować będzie prezydenta i wiceprezydenta.

Kair 26 października. Komisya śledcza przesłuchiwała 25 b. m. Ali-beja Rużdi, który w czasie bombardowania, dowodził w Aleksandryi strażą przy budynku, w którym mieścił się sąd pierwszej instancyi i apelacyi. Ali-bej Rużdi otrzymał d. 12 czerwca od Sulejmana Daouda rozkaz, ażeby budynek podpalił, skoro Arabi uda się z wojskiem do Kafr-el-Dewaru. Świadek nie wykonał tego rozkazu, lecz udał się również do Kafr-el-Dewar, gdzie zaprowadzony przed Arabiego i zapytany przez niego, czy wykonał rozkaz, odpowi-dział: Tak jest. Arabi zawołał natenczas, niechaj będzie Bogu chwała, teraześmy zniszczyli w wielkiej części chrześcian — główny ich budynek. Innych zeznań świadków, któreby stwierdzały bezpośredni udział Arabiego w znieceniu pożaru, dotąd nie uzyskano.

Kursa telegraficzne z d. 26 Października 1882

Wiedeń, 2 godz. 30 m. pop.

Renta papierowa 76·50. Renta srebrna 77·25. Renta złota 95·45. Renta złota węgierska 119·25. Losy z r. 1860 —·—. Akcye banku narodowego 832·—. Akcye kredyt. 304·25. Londyn 119·20. Napoleony 9·46½. Lombardy 139·25. Losy z roku 1864 171·—. Akcye kolei Karola Ludw. 311·—. Akcye Lwow. Czerniow. 169·50. Akcye kol. węg. północno-wschodn. 161·50. Akcye Anglo-Banku 125·—. Oblig. indem. galicyjsk. 100·—. Losy prem. węgierskie 117·25. Akcye kolei Kosz. Bogum. 145·50. Akc. kolei półn. zachod. austr. 205·—. 6% Listy zast. hipoteczne 101.50. Marki 58·35. Ruble 118·25. 4% List. zast. Gal. Zakł. Kred. Ziem. 102·—. 5% Renta pap. 92·—.

Usposobienie giełdy: lepsze.

NADESŁANE.

Zwraca się szczególną uwagę Szan. Czytelników na inserat, umieszczony na następnej stronie, p. Kretschmera.

Kurs pieniędzy i pap. wartość.

Kraków, dnia 27 Października.

	płacą	żądają
Ruble pap. za 100 rs.	117 50	119 —
Marki niem. za 100 marek	57 50	59 —
Franki za 100 fr.	46 50	47 75
Półimperyał ros.	9 60	9 80
Dukat ważny	5 50	5 70
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 70
Srebrne kupony płatne za 100 złr.	99 —	100 —
Listy zastawne i obligacye.		
Obligacye indemn. galic. za 100 złr.	99 —	100 50
4% L. zast. T. kred. ziems. 100 złr.	90 50	93 —
5% „ „ „ „ „	99 25	101 25
6% L. hip. 100 złr.	101 —	103 —
5% L. hip. z 10% prem. 100 złr.	100 50	102 50
5% L. hip. 40 lat zwrotne 100 złr.	98 —	100 —
6% L. włościań. z dywid. 100 złr.	101 —	103 50
5% „ „ „ 100 złr.	93 50	95 50
5½% Z. kred. w Krak. 36 lat zwr.	98 —	100 —
6% „ „ „ 36 lat zwr.	100 —	102 —
6% „ „ „ 18 lat zwr.	100 —	103 —
7% „ „ „ 20 lat zwr.	102 —	105 —
Akcye kolei Karola Ludwika 210 złr.	315 —	319 —
„ „ Lwow.-Czerniow. 200 złr.	171 —	173 —
„ banku hipot. Lwowsk. 200 złr.	303 —	310 —
„ „ Gal. dla han. i prz. 200 złr.	— —	— —
Losy m. Krakowa 20 złr.	20 50	22 —
„ m. Stanisławowa 20 złr.	23 50	26 —
5% L. zast. Król. Polsk. 100 rubli	98 50	100 —
% L. likwid. „ „ 100 rubli	85 50	88 —

Oprócz bieżącego kuponu obliczą się każdoraz. w miarę płatności.

Wiedeń, dnia 25 Października.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4·2% Renta pap. 100 złr.	76 60	76 75
4·2% „ srebrna 100 złr.	77 35	77 50
4% „ złota 100 złr.	95 45	95 60
5% „ pap. 100 złr.	92 10	92 25
4% „ złota węgierska 100 złr.	87 05	87 20
5% „ papierowa 100 złr.	86 15	86 30
5% „ węg. (Ostbahn) 10% pod.	94 50	94 75
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. 120 złr.	125 —	125 25
Boden-Credit 200 „	234 —	235 —
Kredyt. dla h. i. p. 140 „	309 —	309 —
Kredyt. węg. 200 „	297 —	297 50
Niższo-Austr. 500 „	870 —	880 —
Hipoteczne galic. 200 „	— —	— —
Austro-węgierskie 500 „	834 —	835 —
Unionbank 100 „	120 80	121 20
Verkehrsbank 140 „	145 25	145 50
Bankverein 100 „	115 50	115 75
Länderbank 200 „	— —	— —
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr.	— —	81 —
Alföldzkie 200 „	169 50	170 —
Elżbiety 210 „	211 25	212 —
Ferdynanda półn. 1000 „	2788	2794
Franc. Józefa 200 „	195 25	195 75
Morawsko-Szlaska 200 „	22 —	22 50

	płacą	żądają
Lwowsko-Czerniow. 200 „	170 25	170 75
Aust. półn.-zachod. 200 „	206 —	206 50
Południowa 200 „	140 —	140 25
Tramwaj 200 „	229 75	230 25
Węg.-galic. 200 „	161 —	161 50
Węg. półn.-wschod. 200 „	161 50	162 —
Węg. zachod. 200 „	166 25	166 75
Listy zastawne.		
5% Bodencredit 100 złr.	119 75	120 15
5% „ 33 lat 100 „	100 75	101 25
5% Austro-węgierskie	100 90	101 —
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta 300 złr. sr. za 100	94 50	94 75
Alföldzkie 200 „ „	96 75	97 25
Gratzkoflach. 150 „ „	— —	— —
Elżbiety — „ „	97 90	98 25
„ 1870 200 „ „	100 40	100 80
„ 1872 200 „ „	101 50	102 —
„ 1873 200 „ „	101 20	101 50
Ferd. półn. „	106 —	107 —
„ 1872 300 złr. sr. za 100	101 75	— —
„ 1876 100 złr. sr. „	106 —	106 25
Gal. Kar. Lud. 1881 300 złr. sr. za 100	101 25	101 75
Lwow.-Czern. 1865 300 „ „	93 65	93 90
„ 1867 300 „ „	100 50	101 —
„ 1868 300 „ „	95 50	95 80
„ 1872 300 „ „	— —	95 25
Rudolfa 300 „ „	99 50	100 50
„ 1869 300 „ „	99 50	100 20
„ 1872 300 „ „	99 50	100 —
Siedmiogrodzkie 200 „ „	91 60	92 —

Papiery loteryjne.

	płacą	żądają
3% Bodencredit 100 złr.	99 75	100 —
4% Cisańskie 100 „	109 —	109 40
3% Serbskie 100 fr.	34 25	24 75
3% Tureckie 400 „	27 —	27 75
5% Reg. Dunaju 100 złr.	114 —	115 —
4% Żeglugi Dunaju 100 „	109 —	109 50
4% Tryest 100 „	127 —	127 50
4% Tryest 50 „	63 —	64 —
4% 1854 Losy 250 „	118 75	119 50
4% 1860 Losy 500 „	131 25	131 50
„ „ „ 100 „	136 —	137 25
Losy 1864 100 „	171 —	171 50
Węgierskie 100 „	117 30	117 70
M. Wiednia 100 „	123 75	124 25
Kredytowe 100 „	174 25	174 25
Klary 40 „	38 25	39 —
M. Insbruku 20 „	22 50	23 50
Keglewicz 10 „	19 —	— —
M. Krakowa 20 „	20 50	21 —
M. Lublany 20 „	23 50	24 —
M. Budy 40 „	— —	39 25
Palfy 40 „	35 25	36 —
Czerwonego Krzyża 10 „	18 75	19 75
Rudolfa 10 „	51 50	52 50
Salm 40 „	23 50	24 —
M. Salzburgu 20 „	46 50	47 —
St. Genois 40 „	24 25	25 —
M. Stanisławowa 20 „	27 75	28 50
Waldstein 20 „	39 50	40 —
Windiszgrätz 20 „	30 —	31 —
Losy użytkowe 3% Bodencredit „		

Wydawca **Emil Szwarc.** Druk Wł. L. Anczyca i Sp. Odpowiedzialny Redaktor **Jan Gadowski.**